

## Ona to lubi

TSA

Taką miała niewinną twarz  
Aż za jej cnotę mógłbym głowę dać  
Wyszła na chwilę oddech wziąć  
Do domu nie wróciła, ze mną teraz sypia  
Co noc!  
Słuchaj! Ona to lubi!  
Słuchaj! Ona to lubi!  
Myślisz koleś, że dobrze mi  
Bo mam kobitkę kiedy chcę  
Tak na początku było, ale dziś  
Wszystko się zmieniło  
Wstąpił w nią nienasycony zwierz  
I nasze noce co tak bardzo rajcowały mnie  
Ciężką walką stały się  
Bo jej wciąż mało, ciągle jej mało  
Słuchaj! Ona to lubi!  
Słuchaj! Ciągle jej mało!  
Teraz został tylko gorzki smak  
Wszystkie piękne chwile trafił szlak  
Tego nie wytrzyma nikt, uwierz mi!  
Jeśli masz ochotę, możesz z nią spróbować  
Już iść!  
Słuchaj! Ona to lubi!  
Słuchaj! Ciągle jej mało!  
Ciągle jej mało!  
Słuchaj!